



MAGDALENA KOZIELEC

redaktor wydania

Pracując przez osiem lat jako dziennikarka w naszej diecezji poznałam mnóstwo sióstr zakonnych. Dzięki swojej pracy przez moment mogłam towarzyszyć im w ich codzienności. Wiara kobiet, które skryły się pod habitem i wybrały Jezusa za oblubieńca, zawsze była dla mnie źródłem nawrócenia. W swej pogodzie ducha, pokoju i pracowitości były i są dla mnie znakiem działania Boga. O tych, którzy są na początku drogi konsekrowanego życia, pisze ks. Tomasz Gierasimczyk (str. IV-V)

ZA TYDZIEŃ

- Gazetki parafialne. JAKIE SĄ I KTO JE REDAGUJE?
- Parafia pw. MB CZĘSTOCHOWSKIEJ W CYBINCIE

Zimowa konferencja dla kapłanów

Księżom o rodzinie

Jak wspomóc małżeństwo i rodzinę w czasach ich kryzysu? Duchownym w szukaniu odpowiedzi na to pytanie pomagają świeccy.

Konferencja duchowieństwa z południa diecezji odbyła się 27 stycznia w parafii pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze. Spotkaniu przewodniczył bp Adam Dyczkowski. Teoretyczne podstawy duszpasterstwa rodzin przypomnieli zebranych ks. Robert Bieleń z KUL, a lokalną praktykę omówił ks. Dariusz Orłowski, diecezjalny duszpasterz rodzin. W panelu wzięli udział świeccy z ruchów i stowarzyszeń skupiających małżeństwa i rodziny. Obecni byli (na zdjęciu od prawej) Wojciech i Anna Szołtkowie (Droga Neokatechumenalna), Roman i Zofia Borowscy (Domowy Kościół), Ewa Mejza (doradca rodzinny), Ludwik i Alicja Zarzycy (Domowy Kościół).

Lubuskie jest pod względem spadku liczby zawieranych



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

związków małżeńskich i wzrostu liczby rozwodów w krajowej czołówce. Na 1000 mieszkańców w 2006 r. przypadło tu 4,5 ślubów i 2,5 rozwodów (średnia krajowa odpowiednio: 5,4 i 1,8). Duszpasterstwo rodzin ma dla szukających wsparcia małżonków kilka propozycji. Najważniejsze to: Ruch Domowego Kościoła, rekolekcyjny ruch „Spotkania Małżeńskie”, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich; Poradnictwo Rodzinne i Duszpasterstwo Związków Niesakramental-

Świeccy jednogłośnie podkreślali konieczność zaangażowania się księży w duszpasterstwo małżeństw i rodzin

nych. W sumie w stałą formację zaangażowanych jest ok. 1500 małżeństw. To około pół procenta wszystkich rodzin, których w ponadmilionowej diecezji jest blisko 350 tys. – Są też inne wspólnoty, które nie mają ściśle małżeńskiego charakteru, ale tam też są małżeństwa – zaznacza ks. D. Orłowski.

Księża z północnej części diecezji spotkają się na konferencji 10 lutego w Gorzowie Wlkp.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

BÓG SKRADŁ MOJE SERCE



Dwudziestu pięciu młodych ludzi z naszej diecezji, a także z Bytomią, Legnicą, Wrocławia, Warszawy i Mrągowa przyjechało 27 stycznia do Domu Wspólnoty św. Tymoteusza w Gubinie na warsztaty muzyczne przygotowujące do tegorocznego „Przystanku Jezus”. – Dzięki muzyce wciąż się nawracam. Mogę powiedzieć, że Bóg skradł moje serce, by dla Niego grało – mówi uczestnicząca w warsztatach Anna Wojtała z Bytomią. Nie zabrakło także czasu

– Chcemy stworzyć z młodymi ludźmi z całej Polski zespół uwielbienia – mówi Krzysztof Irysik

na modlitwę. – Muzyka jest tylko nośnikiem słowa. Jeżeli staje się od niego ważniejsza, przestaje być ewangelizacją – podkreśla prowadzący warsztaty Krzysztof Irysik. Warsztaty odbywają się co miesiąc i potrwają do wakacji.

Ofiarą zbudowany

ZAWADA. Bp Adam Dyczkowski poświęcił 28 stycznia rozbudowany kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Zawadzie. – Parafianie budowali tę świątynię przede wszystkim modlitwą, ofiarowanym cierpieniem i ciężką pracą – podkreślał proboszcz ks. Michał Zielonka. W homilii biskup podkreślał, jak ważnym miejscem jest świątynia, w której kształtuje się nasze życie wiary. – Wchodząc do tej świątyni pamiętajcie, by uzmysłowić sobie zawsze dobroć i miłość Boga, a wychodząc stąd pamiętajcie, by nieść miłość bliźnim – mówił. W czasie uroczystości bp Adam Dyczkowski nadał ks. M. Zielonce tytuł kanonika.



MAGDALENA KOZIEL

Bp Adam Dyczkowski poświęcił witraż tytułarny przedstawiający scenę Narodzenia NMP

Słudzy na witraże

STRZELCE KRAJEŃSKIE. Witraże z wizerunkami MB Fatimskiej i Rokitniańskiej oraz sług Bożych Jana Pawła II i bp. Wilhelma Pluty poświęcił 28 stycznia w kościele pw. MB Różańcowej, zwanym kolegiatą, bp Edward Dajczak (na zdjęciu). – Bp Wilhelm Pluta przed trzydziestu laty konsekrował tę świątynię po odbudowie ze zniszczeń wojennych. Dziś

modlimy się o beatyfikację bp. Wilhelma i Jana Pawła II – mówił ks. Mirosław Maciejewski, proboszcz parafii pw. sw. Franciszka z Asyżu. Witraże wykonał Marek Janek. Są one pierwsze z serii dwunastu witraży, które w przyszłości ozdobią strzelecką kolegiatę. Bp E. Dajczak poświęcił tego dnia także magazyn żywności Caritas i punkt wydawania odzieży.

Ekumenizm po gorzowsku



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

GORZÓW WLKP. Nabożeństwo ekumeniczne w kościele ewangelicko-augsburskim

pw. Świętej Trójcy prowadził proboszcz ks. Mirosław Wola. Uczestnicy modlili się w intencji chrześcijan prześladowanych za wiarę. W nabożeństwie wzięli udział także Dobromira Puciłowska (Kościół ewangelicko-reformowany), ks. Józef Bryza (Kościół polskokatolicki), ks. Zbigniew Samociak (Kościół rzymskokatolicki). Kazanie wygłosił pastor Dariusz Chudzik z Kościoła Chrześcijan Baptystów. Duchowni udzielili wspólnego błogosławieństwa (na zdjęciu). W Gorzowie z okazji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan nabożeństwa ekumeniczne odprawiane są we wszystkich kościołach i zborach zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Flaga na maszt

IRAK. VIII zmiana polskich żołnierzy jest już na miejscu. Większość z nich pochodzi z lubuskich jednostek. W bazie Echo w Diwanii 24 dowództwo nad Wielonarodową Dywizją Centrum-Południe z rąk gen. Bronisława Kwiatkowskiego przejął gen. Paweł Lamla (na zdjęciu z prawej), szef 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii

Pancernej. Dzień wcześniej w Al Kut, drugiej polskiej bazie, gen. Grzegorz Buszka przekazał obowiązki gen. Mirosławowi Różańskiemu, na co dzień dowódcy 17. Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza. W ceremonii wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych Polski, Iraku i USA.



BIURO PRASOWE WDC-P

Ewangelizacja z miłosierdziem

MYŚLIBÓRZ. Ponad pięćdziesiąt osób z diakonii ewangelizacji i miłosierdzia Ruchu Światło-Życie spotkało się od 21 do 26 stycznia. Oazę Rekolekcyjną Animatorów Ewangelizacji (ORAE) i Oazę Rekolekcyjną Animatorów Miłosierdzia (ORAMI) prowadzili ks. Adrian Put i ks. Sławomir Szocik. W domu siostr Jezusa Miłosiernego uczestnicy odnawiali swój osobisty kontakt

z Panem Bogiem, uczyli się jak skutecznie ewangelizować i rozważali, co oznacza miłosierdzie w dzisiejszym świecie. Uczestnicy ORAMI mieli zajęcia z oligofrenopedagogiki, która dotyczy wychowania osób niepełnosprawnych intelektualnie, odwiedzali też Środowiskowy Dom Samopomocy dla Osób z Zaburzeniami Psychicznymi. Młodzi z ORAE ewangelizowali na ulicach Myśliborza.

Chór po latach

GORZÓW WLKP. 60-lecie istnienia chór katedralny „Adoramus Te” uczcił 28 stycznia koncertem kolęd (na zdjęciu). – Chór liczy 25

osób. W repertuarze ma głównie pieśni religijne – mówi dyrygent i organista katedralny Stanisław Węgrzyn.



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Studencka Poradnia Prawna uczy studentów i pomaga niezamożnym

Podwójna korzyść

Gdyby nie ich pomoc, przegrałbym wiele spraw – twierdzi Grzegorz Runiewicz z Słubic. Mówi o czterdziestu studentach prawa ze Studenckiej Poradni Prawnej przy słubickim Collegium Polonicum.

W Polsce działają 23 Studenckie Poradnie Prawne utworzone przy uniwersyteckich wydziałach prawa. W słubickim Collegium Polonicum poradnia powstała w 2003 r. Od tego czasu studenci pod okiem koordynatorów, którzy są aplikantami, radcami prawnymi czy doktorantami, regularnie udzielają porad prawnych nie tylko słubiczanom. Przyjeżdżają tu po radę także mieszkańcy Kostrzyna, Gorzowa i Zielonej Góry. Przychodzą również listy z prośbą o pomoc z zakładów karnych i aresztów śledczych. Od listopada ub. r. studenci udzielają również porad w kancelarii parafialnej przy kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rzepinie.

Kompetentni

Grzegorz Runiewicz jest klientem poradni już drugi rok i bardzo chwali studencką pomoc. – To wspaniała młodzież. Nie poradziłbym sobie bez nich z odzyskaniem należącej mi się za pracę zapłaty – wyjaśnia. Podobnie o Studenckiej Poradni Prawnej wyraża się pani Genowefa z Słubic. – Przychodzę tu od roku i wielokrotnie otrzymałam kompetentną pomoc. Wszystkich znajomych zachęcam, by w razie problemów zgłosili się właśnie tutaj – dodaje.

W ciągu trzech dyżurów w tygodniu do poradni przychodzi około trzydziestu osób. – Zgłaszają się do nas przede wszystkim ze sprawami cywilnymi, spółdzielczymi czy też związanymi z prawem niemieckim – mówi Aleksandra Moj-



ZDJĘCIA MAGDALENA KOZIEL

kowska, koordynatorka poradni. – W czasie pierwszej rozmowy nie udzielamy żadnych porad. Zbieramy tylko informacje i dokumentację danej sprawy. Porady zawsze udzielamy w formie pisemnej, po dokładnym zapoznaniu się z tematem i konsultacji z koordynatorem – mówi Krzysztof Banaszek, student prawa.

Nauka i pomoc

Poradnia spełnia dwie funkcje. – Z jednej strony przygotowuje prawników do świadczenia pomocy prawnej, z drugiej stanowi wsparcie dla osób niezamożnych, których nie stać na profesjonalną poradę – mówi A. Mojowska. Zarówno ona, jak i pracujący w poradni studenci, podkreślają, że to intensywny czas nauki. – Czasami musimy dobrze poczytać, poszukać i podyskutować z koordynatorem zanim dojdziemy, jak pomóc danemu klientowi – mówi Nina Pawlak. – To dobra szkoła zawodu i prawdziwe praktyki – zapewnia Karolina Schiffer. Czasami trafiają się sprawy wyjątkowe, jak choćby dotyczące prawa wodnego. – Z takimi też musimy sobie poradzić. Jeżeli jednak uważamy, że konieczna jest pomoc specjalisty, odsyłamy klienta np. do ad-

Od lewej stoją: **Urszula Murmillo, Aleksandra Mojowska, Nina Pawlak i Krzysztof Banaszek** z prawej: **Sala 153 Collegium Polonicum. W ciągu jednego dyżuru studenci przyjmują od 5 do 8 spraw**

wokata – wyjaśnia A. Mojowska.

Do poradni trafiają różni ludzie. Jedni są bardziej otwarci, inni mniej. – Jak do nich dotrzeć, jak uzyskać potrzebne informacje i jak z nim rozmawiać, uczymy się na specjalnych szkoleniach – tłumaczy K. Banaszek.

Prawo w szkołach

Praca w poradni to wolontariat. Studenci nie otrzymują za nią zapłaty. Czasem nawet muszą dołożyć ze swoich pieniędzy na teczki czy papier. Zapłatą jest usłyszane „dziękuję” i uściśnięta dłoń. Czasem ktoś da czekoladę albo ciasto. – To ogromna satysfakcja, kiedy można komuś pomóc – zapewnia Krzysztof. – Choć czasem trzeba wszystko zostawić, zapomnieć o swoich planach, by móc dobrze przygotować czyjąś sprawę, to jed-



nak to, co tu robię, upewnia mnie, że wybrałam właściwy zawód – mówi Urszula Murmillo.

Koło Naukowe, przy którym działa Studencka Poradnia Prawna, wkrótce zacznie realizować także nowy projekt wolontariacki. – Na podstawie przeprowadzonych ankiet przygotowaliśmy szereg tematów dotyczących zagadnień prawnych, które będziemy realizować w szkole – wyjaśnia Agata Klosek. Studenci między innymi chcą uzmysłowić młodzieży, jak zamieniają się jej prawa i obowiązki w momencie ukończenia 18 lat, poprowadzą zajęcia z wprowadzenia do prawa, omówią prawo pracy w Polsce i za granicą. Do szkół ruszają już nibawem.

MAGDALENA KOZIEL

Studencka Poradnia Prawna
ul. Kościuszki 1, 69-100 Słubice,
Collegium Polonicum, pokój 153
pon., wt., czw., w godz.: 18.30–20.00

KLINIKI PRAWA

Idea Studenckich Poradni Prawnych, zwanych także klinikami prawa, trafiła do Europy z USA. W Polsce studenckie poradnie zaczęły powstawać na początku lat 90. XX w. Trafiły na podatny grunt i stały się elementem ogólnopolskiej dyskusji nad zmianami programów nauczania prawa, szerszego dostępu do tych studiów i krytyką niewielkiej dostępności usług prawniczych w Polsce, a zwłaszcza braku wśród prawników pracy społecznej.

Ubóstwo, czystość,
posłuszeństwo. Piękne
idee. Ale żeby dziś
składać takie śluby?
Wciąż są tacy,
którzy chcą.

tekst i zdjęcia
**KS. TOMASZ
GIERASIMCZYK**

Dom Generalny Sióstr Jezusa Miłosiernego w Gorzowie tętni życiem. Oprócz matki generalnej i kilku sióstr mieszkają tu najmłodsze kandydatki do zgromadzenia. To postulantki. Pod okiem mistrzyni poznają zakonne życie. Jeszcze nie noszą habitów, jeszcze nie złożyły ślubów, ale już przekroczyły bramy tego świata. Samo przejście nie jest wcale takie trudne. Warunki wstępne: chrzest, bierzmowanie, zdrowie psychiczne i fizyczne, odpowiedni wiek, opinia proboszcza, a potem można zwyczajnie zapukać do drzwi i prosić o przyjęcie. Ale zanim to nastąpi...

Agnieszka Karlińska z Jarocina 15 lat temu przeżyła nawrócenie. Na szkolnych rekolleksjach. Wtedy zostawiła swoje dawne punkowe życie. Ale to nie był koniec życiowych zwrotów. – Skończyłam pedagogikę i komunikację społeczną, pracowałam w banku, miałam swoją firmę. Byłam nawet zaręczona, nawet na zapowie-

ŻYCIE

KONSEKROWANE

polega na naśladowaniu Chrystusa. Osoby konsekrowane są powołane do szczególnej zażyłości z Jezusem. Do oddania się Mu w sposób niepodzielny na drodze rad ewangelicznych przez złożenie ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa.



dziach, ale dopiero tu odkryłam swoje powołanie – twierdzi. – Od kilku sióstr słyszałam, że nie jestem stworzona do życia zakonnego, ale inne mówią, że będę dobrą zakonnicą – dodaje z uśmiechem. Bywa też spokojniej. Barbara Kamizela z Bytomia od dawna myślała o życiu konsekrowanym. – Przeczytałam kilka lat temu „Dzienniczek” s. Faustyny. Sióstr nie znałam, ale wiedziałam, że to jest to zgromadzenie. Jestem z wykształcenia fizjoterapeutką. Pracowałam w tym zawodzie. Siostry prowadzą hospicjum i to też było motywem mojej decyzji – mówi.

Ten ogródek

Postulantką jest także Niemka Monika Endraß z Kißlegg. Z siostrami spotkała się w Niemczech. – Pobudka jest o 6.00. Potem modlitwa i śnia-

danie. Potem każdy ma swoje obowiązki. W kuchni, przy sprzątnięciu, w hospicjum. Mamy wspólną rekreację – Monika już niezle mówi po polsku, opisując życie jedenastu postulantek. Każda ma rok na to, by się przygotować do zakonnemu życiu. Klasztor nie pobiera opłat za utrzymanie, więc dziewczęta dbają o dom, posiłki, chore siostry itp. – Jeżeli zobaczą, że to im odpowiada, że to jest ten ogródek, w którym chcą się budować, proszą o przyjęcie do nowicjatu i jeśli zostaną przyjęte, mają obłóczyny. Dostają welon, sukienkę i naszą konstytucję oraz proszą, aby siostry nauczyły je żyć życiem zakonnym – tłumaczy s. Bernarda, mistrzyni nowicjatu.

Nowicjat trwa dwa lata. Dom nowicjatu jest w Bledzewie. Dziewiętnaście nowicju-

– **Postulantki i nowicjuszek (w habitach) często się spotykają.** Na zdjęciu: **Śpiew prowadzi mistrzyni, s. Bernarda**

szek to międzynarodowe towarzystwo. S. Katrina Le, Wietnamka, ma obywatelstwo amerykańskie. Rodzice mieszkają w Teksasie. Siostry spotkała w Baltimore, gdzie mają placówkę. Rzuciła wszystko i przyjechała do Polski.

Mieszka tu już półtora roku. – Bóg puka i potrzebuje kogoś. Ja mówię: oto ja. Jestem szczęśliwa, ale nie rozumiem dobrze po polsku – mówi z trudem. Języka polskiego powoli uczy się też Maria Goretty z Brazylii. Lepiej z polszczyzną radzą sobie Tania Jemieljanowa z Białorusi, Milka Brabcowa z Czech i Marita Udowiczy z Chorwacji. Gdy skończą nowicjat, przyjdzie czas na pierwsze, czasowe śluby i czarny habit. Po pięciu latach najwytrwalsze złożą śluby wieczyste.

ię zakonne życie?

Męska strona

Nie tylko żeńskie życie zakonne zaczyna się od postulatów. W klasztorze ojców franciszkanów prowincji poznańskiej we Wschowie jest dziewięciu kandydatów. Noszą brązowe polary z franciszkańskim zawołaniem „Pokój i Dobro” i skrótem nazwy zgromadzenia OFM (Ordo Fratrum Minorum – Zakon Braci Mniejszych). Tu też Pan Bóg pisze różne historie życia. Jarosław Haraburda z Polic jest po studiach pedagogicznych. – Pierwszy raz spotkałem franciszkanina, gdy byłem ministrantem. Głosił w Policach rekolekcje. Bardzo mnie ujęło to, że mówił o rzeczach skomplikowany w sposób przystępny. Chciałem żyć tak samo – wspomina. Już po podstawówce zamierzał pójść do niższego seminarium, ale ojcowie poradzili mu, aby skończył normalne liceum. Potem były studia i praca w Szkocji. Tam podjął decyzję, że wraca do Polski i wstępuje do franciszkanów.

Najstarszym postulantem jest Dariusz Załęski z Lesiecin. Ma 37 lat. – Wychowałem się w rodzinie katolickiej, ale w wieku 20 lat odszed-

łem od Kościoła – wspomina. Pięć lat był w Anglii, gdzie zaczęło się jego nawrócenie. – Do Pana Boga doprowadziły mnie trudności. Spotkałem franciszkanów, byłem tam na rekolekcjach. Spodobało mi się. Myśl o wstąpieniu do zakonu dojrzywała trzy lata – opowiada.

Na początek, gimnastyka

Ubóstwo, posłuszeństwo, czystość nie są popularne. Co zatem pociąga tych mężczyzn? Odpowiadają prosto: Pan Jezus i św. Franciszek. Mateusz Piechalak z Choryni często rozważa o ubóstwie. – Urzekły mnie słowa Apostoła, który pisał: uważają nas za biednych, a przecież mamy wszystko – mówi. Ale za najważniejszą uważa czystość. – Z niej wypływają śluby ubóstwa i posłuszeństwa Jezusowi – przekonuje. Ale nie zawsze łatwo uwierzyć, że to Pan Jezus mówi przez przełożonego. Właśnie konieczność wiary podkreśla Łukasz Paszyk z Rogalina. – Człowiek świecki też jest zawsze komuś posłuszny. Rodzicom, wychowawcom, pracodawcom. W zakonie jest do-



pełnienie tego posłuszeństwa ze względu na Pana Boga – tłumaczy. Ich przełożonym jest o. Arnold. Magister postulatów i... kapelan wschowskich policjantów. – Posłuszeństwo jest priorytetem, ale własne pragnienia też są ważne, bo przełożeni z czasem mogą je uwzględnić, a zakonnik może pracować z pasją – wyjaśnia.

W postulatcie dzień zaczyna się od... gimnastyki o 5.50. Potem do 22.00 na przemian modlitwa, nabożeństwa, wykłady z łaciny, włoskiego, polskiego, duchowości francisz-

– **Klasztor na stołówka, tzw. refektarz. Posiłki postulanci jedzą wspólnie z innymi mieszkańcami klasztoru**

kańskiej, liturgiki, praca, wspólne posiłki i relaks. Na święta i wakacje postulanci jadą do domów. Ale po roku, gdy rozpoczyna nowicjat, będzie to już niemożliwe. Po tym rocznym etapie ci, którzy chcą przyjąć święcenia kapłańskie (to zdecydowana większość), pojedą do seminarium we Wronkach. Ci, którzy chcą zostać braćmi, rozpoczną tzw. juniorat, czyli przygotowanie teologiczno-duszpasterskie. Potem – w zależności od predyspozycji – będą służyć od duszpasterstwa po pracę w ogrodzie. ■

GŁOSIMY TYLKO JEZUSA



Nasz założyciel ks. Michał Sopoćko, spowiednik s. Faustyny Kowalskiej, powiedział, że mamy być otwarte na potrzeby Kościoła. Jesteśmy więc katechetkami, pracujemy w hospicjach, domach samotnych matek etc. Nie reklamujemy się. Głosimy tylko Jezusa Miłosiernego. Ofiarujemy też modlitwę i pracę za powołania. I dziewczyny przychodzą. To różne kobiety, z różnymi charyzmatami. Pociąga je doświadczenie Jezusa, który się pochyła nad człowiekiem. Mistrzynie pomagają rozeznac ten znak powołania. Patrz, czy dziewczyna umie żyć we wspólnocie, razem pracować, modlić się i przebaczać. Na tym polega życie zakonne.

S. BERNARDA SURAL
mistrzynie nowicjatu

ŻYĆ WE WSPÓLNOCIE

Charyzmatem franciszkańskim jest życie wspólnotowe. W postulatcie zwraca się na to uwagę, bo świat idzie w kierunku indywidualizmu. Mamy więc wspólną pracę, modlitwę i wypoczynek. Dla niektórych to nowość i uciążliwość, innym to się podoba i jest znakiem rozpoznania powołania. W postulatcie chodzi też o wyrównanie poziomu wiedzy religijnej, wprowadzenie w duchowość franciszkańską, podstawy teologii i liturgii. Co roku zgłaszają się kandydaci. Przychodzą z wielką gorliwością i zapałem, ale czasem brak im stałości i konsekwencji, gdy przyjdzie monotonia życia. Ten pierwszy rok jest po to, aby się sprawdzić.



O. ARNOLD LIEBIG
magister postulatów

KAMUZO, kurs dla animatorów muzycznych oazy
odbył się już po raz 25.

Kurs na dobre śpiewanie

Kto śpiewa, dwa razy się modli – to znana maksyma. Jak śpiewać i grać na chwałę Pana i ku radości bliźnich, można dowiedzieć się w Rokitnie.

Pionierem diecezjalnego KAMUZO był ks. Roman Litwińczuk. – Pierwszy raz KAMUZO przeżyłem w 1979 r. w Lublinie. Zaraz po moich święceniach, w 1983 r., zorganizowaliśmy taki kurs w Rokitnie. To były trzy weekendy. Z uczestników tworzyła się Diecezjalna Diakonia Muzyczna – wspomina dzisiejszy moderator generalny Ruchu Światło-Życie, który KAMUZO prowadził dwadzieścia razy. – Nasza diecezja organizuje ten kurs najdłużej – dodaje.

Kurs ukończyło już ponad dwa tysiące młodych ludzi. Początkowo byli to tylko członkowie Ruchu Światło-Życie, którzy prowadzili śpiew na oazach wakacyjnych, przygotowali oprawę muzyczną Diecezjalnych Dni Młodzieży czy diecezjalnej pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę. – Dziś zapraszamy wszystkich, którzy zajmują się śpiewem w parafii – mówi ks. Łukasz Parniewski, moderator Diecezjalnej Diakonii Muzycznej.

Środowisko KAMUZO ma spory dorobek. Powstały tu znany w Polsce śpiewnik „Matce Słuchającej”, kase- ta, a ostatnio także płyta CD. Przez lata zmieniał się repertuar. Od prostych śpiewów z towarzyszeniem gitary po wie-

logosowe aranżacje. – Mamy też wiele własnych kompozycji. Najbardziej znaną jest chyba „Święty” Pawła Tarasiewicza – mówi ks. Dariusz Gronowski, wieloletni bliski współpracownik ks. Litwińczuka. Sam też jest autorem kilku popularnych utworów, takich jak psalm „Jeżeli domu Pan nie zbuduje” i części stałych Mszy św. Inne przykłady to kompozycje Przemysława Szajdera („Panie, wysłuchaj prośby mej”) czy Bogusławy Ostaszewskiej („Ty jesteś, Panie, mą nadzieją”).

O muzyczne wykształcenie kursantów długie lata dbała Jolanta Janisio, dziś Sawicka, która uczyła podstaw muzyki, tworząc także wiele opracowań. Te zajęcia były załącznikiem dzisiejszej Małej Szkoły Muzycznej. – Można tu poznać nuty, interwały, zasady śpiewu i nowe pieśni – mówi Rafał Nawrocki z parafii pw. MB Rokitniańskiej w Kostrzynie. Coraz więcej uczestników KAMUZO kształci się też w szkołach muzycznych. Joanna Kowalik i Joanna Waloszek z Zielonej Góry grają na skrzypcach. Prowadzą scholę w parafii pw. Świętego Ducha. – Na KAMUZO większość ludzi zna się na muzyce.

We własnej scholi trzeba wykazać większą cierpliwość – mówi. Jednak nie muzyka jest dla nich najważniejsza. Dla nich KAMUZO to przede wszystkim rekolekcje, spotkanie z Bogiem.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

KAMUZO to dwutygodniowy kurs muzyczny i rekolekcje zarazem. W tym roku przyjechało do Rokitna 60 uczestników z całej diecezji

KODAL, kurs oazowy dla animatorów liturgicznych
ma już 15 lat

Fachowcy od liturgii



ALEXANDRA BOSY

Ceremoniarze i precentorki to młodzi ludzie, którzy o liturgii wiedzą więcej niż inni. Pomagają kapłanom i uaktywniają świeckich do udziału w życiu parafii.

Dziesięciodniowe rekolekcje są skierowane przede wszystkim do członków Ruchu Światło-Życie z Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej. Jednak w praktyce na KODAL może przyjechać każdy. – Ten kurs uczy kochać i rozumieć liturgię – mówi ks. Robert Patro, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Pierwszy KODAL odbył się w Gorzowie Wlkp. w 1992 r., a jego inicjatorem byli ks. Roman Litwińczuk i Andrzej Hładki, wtedy lektor, a dziś ksiądz. Następne odbywały się w Zielonej Górze i Paradyżu. Od 1997 r. KODAL gości w Głogowie przy parafii pw. św. Mikołaja. W ciągu 15 lat tajniki liturgii poznało blisko 750 osób. Jak wyjaśnia Paweł Krawczyk, odpowiedzialny za Diecezjalną Diakonię Liturgiczną, chętnych z roku na rok przybywa. – Na początku przyjeżdżali tylko lektorzy i ministranci. Dziś kurs kończy coraz więcej dziewcząt, któ-

re potrafią napisać doskonałe komentarze, modlić się w intencji wiernych i przygotować dary – mówi.

Natalia Wojciechowska i Monika Krzan z Gorzowa Wlkp. uczestniczą w KODAL po raz drugi. – Mam wrażenie, że bliskie są mi tutaj wszystkie osoby. Pomimo że w tym roku jest ich 45 – mówi Natalia. – To czego się dowiadujemy o liturgii, to naprawdę pożyteczna wiedza potrzebna w życiu duchowym – dodaje Monika.

Cały kurs ma cztery stopnie, czyli cztery lata zdobywania wiedzy. Tematami na kolejnych rekolekcjach są: liturgia fundamentalna, Eucharystia, sakramenty i sakramentalia, a także struktura roku liturgicznego.

Od zeszłego roku rekolekcje liturgiczne odbywają się dwa razy w roku, w styczniu i sierpniu. KODAL będzie się rozwijał. – Chcemy, aby oprócz zajęć o charakterze duchowym pojawiły się wykłady z socjologii i psychologii. W tym roku były warsztaty z kultury żywego słowa – mówi ks. R. Patro.

JAN WALCZAK



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

Internet to kolejna szansa dotarcia do młodzieży bierzmowanej

Bierzmowani na stronie

Ponad stu kandydatów do bierzmowania z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze ma do dyspozycji swoją internetową stronę. To pierwsza taka inicjatywa w diecezji.

Przygotowanie do bierzmowania rozpoczyna się w III klasie gimnazjum i trwa dwa lata. W tym czasie młodzież uczestniczy m.in. w swojej niedzielnej Mszy św., przygotowaniach do liturgii, rekolekcjach i spotkaniach formacyjnych. W grupach domowych spotyka się z animatorami i rozmawia na tematy wiary. – Chcieliśmy jednak zrobić dla naszych kandydatów do bierzmowania coś więcej, jeszcze jedną płaszczyznę ewange-



MAGDALENA KOZIEL

lizacji – mówi Łukasz Kot, animator i administrator parafialnej strony dla bierzmowanych. – Młodzi dzisiaj więcej czasu spędzają przed komputerem niż gdziekolwiek in-

Łukasz Kot i administrowana przez niego strona www.luks22.ceron.pl

dziej, dlatego warto wykorzystać ten środek do kontaktu z nimi – uważa ks. Witold Lesner, opiekun kandydatów.

Na stronie można znaleźć terminy spotkań, skontaktować się z ani-

matorem lub z księdzem opiekującym się grupami. Są tu także informacje na temat bierzmowania, wymogów, jakie są stawiane kandydatom, oraz dokładny przebieg liturgii sakramentu bierzmowania. – Mam nadzieję, że forum na stronie stanie się miejscem nie tylko kontaktu z animatorami, ale także miejscem zadawania pytań i wymiany wiedzy i doświadczeń – podkreśla Ł. Kot. – Z czasem znajdą się tu także zdjęcia z naszych spotkań i uroczystości, a może zamieścimy też jakieś konkursy, żeby przyciągnąć do niej jak największą liczbę młodych – dodaje ks. W. Lesner.

O tym, że kandydatom idea się podoba, świadczy liczba wejść na stronę. Choć strona działa dopiero od trzech tygodni, było ich już około dwustu.

MAGDALENA KOZIEL

Zaproszenia

■ DLA MŁODZIEŻY

Wspólnota „Cichych Pracowników Krzyża” zaprasza młodzież od III klasy gimnazjum wzywać na rekolekcje od 9 do 11 lutego. Zgłoszenia do 7 lutego na adres: Ci-si Pracownicy Krzyża, ul. Ks. Prał. L. Novarese 2, 67-200 Głogów, tel. 076 833-32-97, e-mail: cpk@lg.onet.pl.

■ DLA ZAKOCHANYCH

„Wieczory dla zakochanych” rozpoczną się 13 lutego o godz. 19.00 w kawiarni „Pod Aniołami” przy kościele pw. św. Józefa w Zielonej Górze. „Wieczory” to cykl spotkań dla par przygotowujących się do zawarcia małżeństwa i dla tych, które nie podjęły jeszcze ostatecznej decyzji. Program prowadzi grupa małżeństw oraz ksiądz. Metodą nie są wykłady, lecz dialog pozwalający głębiej spojrzeć na siebie i przyszłe życie.

Informacje: ks. Dariusz Orłowski, tel. 068 459 33 23, lub Mariola i Piotr Narowscy, tel. 068 326 88 01

Szkołą się, aby skutecznie pomagać

Wsparcie dla bezrobotnych

Biurowo Aktywizacji Bezrobotnych Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej wyszkoliło piętnaście osób na Liderów Klubów Pracy.

Uczestnicy szkolenia nauczyli się m.in. poprawnego pisania dokumentów aplikacyjnych, poznawali sposoby poszukiwania pracy, a także dowiedzieli się, jak otworzyć własną firmę. Na koniec uzyskali certyfikat Lidera Klubu Pracy. – Wspieram bezrobotnych w stowarzyszeniu „Pracuj Dla Siebie”, a tu doskonalić swoje umiejętności, żeby robić to jeszcze lepiej – powiedział uczestnik warsztatów, zielonogórzanin Ignacy Luks.

Zadaniem certyfikowanych liderów jest dzielenie się wiedzą z innymi przez prowadzenie grupowych zajęć klubowych. Wszystko po to, aby

Szkolenie liderów Klubu Pracy odbyło się w siedzibie BAB od 24 do 26 stycznia

MAGDALENA IZOWIT

rzesa powątpiewających we własne siły osób mogła liczyć na bardziej fachową i efektywną pomoc. Ze względu na rozmiary bezrobocia, zagadnienie to wydaje się szczególnie ważne. Dlatego przy Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej już w marcu 2006 r. powstało BAB, w którym aktualnie pracuje trzech tzw. akompaniatorów. – Stosujemy metodę towarzyszenia, spotykamy się z bezrobotnymi indywidualnie w umówionym terminie i analizujemy ich potrzeby. Nasi podopieczni bezpłatnie korzystają z Internetu, drukują i kserują dokumenty – wyjaśnia akompaniatorka Ewa Krakowiak.

Do biura zgłaszają się osoby, które zbyt długo samotnie dźwiżyły ciężar poszukiwania zatrudnienia. Najczęstszą przeszkodę w znalezieniu pracy stanowi dla nich brak motywacji. Już wkrótce, jak obiecuje E. Krakowiak, w efekcie tego szkolenia przy BAB powstanie zielonogórski Klub Pracy, który będzie świadczył dodatkową pomoc. W tym celu w październiku 2006 r. biuro zawarło porozumienie z Powiatowym Urzędem Pracy.

MAGDALENA IZOWIT

Informacja i pomoc: Biuro Aktywizacji Bezrobotnych, ul. J. Bema 32-34, 65-170 Zielona Góra, tel. 0 68 324 40 88 wew. 26, pon.-pt. od 9.00 do 16.00



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu w Strzelcach Krajeńskich

Oby się chciało chcieć

W centrum miasta stoi poaugustiański kościół pw. MB Różańcowej, zwany przez miejscowych kolegiatą. Sercem jedynej miejskiej parafii jest jednak kościółek pw. św. Franciszka.

Patron zobowiązuje. Pewnie dlatego istnieje w parafii Franciszkański Zakon Świeckich. Jego członkowie, tzw. tercjarze, żyją według reguły św. Franciszka, ale w świecie, a nie w klasztorze. – Jest nas 15 osób. Prowadzimy modlitwy, pomagamy chorym i samotnym sprzątamy kościół – tłumaczy przełożona Floriana Szpakowska.

Jest nam za ciasno

Tercjarze czerpią z wielowiekowej tradycji. Ale wiary można się uczyć także w nowoczesny sposób. Reaktywowana trzy lata temu grupa Odnowy w Duchu Świętym skupia kilkudziesięciu młodych ludzi. – Przed laty istniała tu duża wspólnota, ale to przykra historia. Wielu ludzi wtedy odeszło z Kościoła. Dziś spotykamy się na spokojnej modlitwie i rozważaniu Pisma Świętego. Prowadzimy też kursy ewangelizacyjne – mówi Radosław Ficner, animator grupy i tegoroczny maturzysta.

Katolicy powinni być obecni w życiu społecznym. Aktywnie działa tu Stowarzyszenie Rodzin

Katolickich. Jego chlubą jest najstarsza w Polsce pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę. W tym roku wyruszy już po raz dziewiętnasty. SRK od dwóch lat organizuje także festyn rodzinny, największą masową imprezę kulturalną w Strzelcach. Bez ludzi stowarzyszenia, którzy zasiadają w radach powiatu i miasta, nie byłoby też wielu innych inicjatyw. – Jest nam za ciasno w rodzinie czy nawet w kościele. Chcemy działać. Właśnie o to chodzi, aby się chciało chcieć – mówi Dariusz Wieczorek, prezes SRK w Strzelcach, który jest pewien, że obecny wzrost aktywności świeckich wiąże się z osobą nowego proboszcza.

Pomysł na bierzmowanych

Świeccy to także parafialna Caritas, która prowadzi świetlicę dla 40 dzieci i rozdziela żywność dla ok. 700 osób. – Mamy też przyładki szczególnej troski. To samotne wielodzietne matki i chorzy, którym kupujemy leki – mówi Stanisława Zdaniowicz, wiceprezes Caritas. Ciekawostką są szkolne koła Caritas, jedne z



KS. TOMASZ GIERASIMCZYK

liczniejszych w diecezji. W gimnazjum SKC liczy 110, a w liceum 80 osób. – Licealiści odwiedzają chorych, a ostatnio nawet dwie gimnazjalistki podjęły opiekę nad autystycznym chłopcem. Podziwiam ich odwagę – mówi Grażyna Wianicka, katechetka.

Duszpasterze zachęcają młodych do angażowania się w życie parafii na różne sposoby. Jednym z nich jest pomysł, aby kandydaci do bierzmowania wstępowali do dowolnej parafialnej wspólnoty. Najwięcej z nich trafia do szkolnej Caritas i do ministrantów. Oby to doświadczenie zostało im na dłużej.

KS. TOMASZ GIERASIMCZYK



KS. MIROSŁAW MACIEJEWSKI

Urodził się w 1960 r. w Sulechowie. Rodzinna parafia to Babimost. Świecenia przyjął w 1986 r. Był wikariuszem w Szprotawie, Jasieniu, Żarach i Zielonej Górze. Od 1998 r. był proboszczem w Chociszewie, a od sierpnia 2005 r. pracuje w Strzelcach.

Kościół parafialny. Po wojnie, gdy kolegiata leżała w gruzach, do 1973 r. był to jedyny kościół w mieście

Na dole:

Kolegiata. Jedna z największych szopek bożonarodzeniowych w diecezji. Obok szopki krakowskie Stefana Szlachty z Dobiegniewa

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia liczy ponad 12 tysięcy wiernych. Kościoły filialne są w Gardzku i w Licheniu. Do tego Lichenia przyjeżdżają pielgrzymi. Przez pomyłkę. Myślą, że właśnie tu jest słynne sanktuarium. Mamy też kaplicę na Długim, przystosowywane do liturgii świetlice w Sławnie i w Sidlowie i cztery wioski bez kościołów. Najstarsi parafianie pochodzą głównie ze Wschodu. Są tu także grekokatolicy. Około trzydziestu rodzin korzysta z naszego kościoła. Współpracą z ks. Piotrem Szewcem-Nadwornym z Gorzowa układa się doskonale. W Strzelcach są także prawosławni. Naszym problemem jest duża liczba małżeństw niesakramentalnych i uczestnictwo w liturgii. Na Msze św. przychodzi tu zaledwie co szósty wierny. Mam jednak wrażenie, że ludzie przybywa. Świetnie współpracuje się z samorządem i innymi instytucjami. Po dwóch latach widzę wielką aktywność i życzliwość ludzi związanych z Kościołem. Dzięki nim rozpoczęliśmy teraz montaż witraży w kolegiacie. Marzy mi się, aby ożywić duszpastersko wioski. Pracuje tu dwóch wikariuszy, ale przydałby się jeszcze jeden.

Zapraszamy na Msze św. niedzielne

- Kościół pw. św. Franciszka: 7.00, 11.00
- Kościół pw. MB Różańcowej: 9.00, 10.30, 12.00, 14.00, 18.00